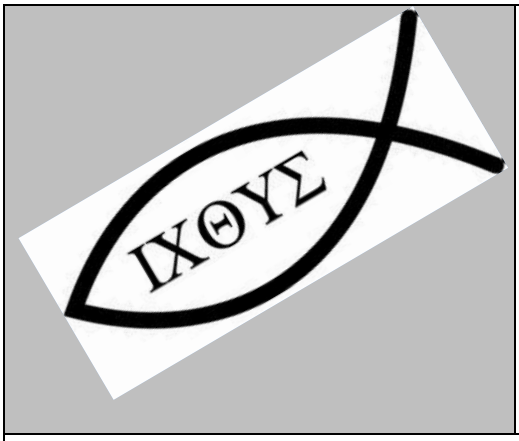

Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Poniedziałek :

16 listopada 2026

Lekcja **54**

Temat: **Apokalipsa**

Ap 1,1-4; 2,1-5a (Biblia Tysiąclecia)

Objawienie Jezusa Chrystusa, które dał Mu Bóg, aby ukazać swym sługom, co musi stać się niebawem, a On wysławszy swojego anioła oznajmił przez niego za pomocą znaków słudze swojemu Janowi. Ten poświadcza, że słowem Bożym i świadectwem Jezusa Chrystusa jest wszystko, co widział. Błogosławiony, który odczytuje, i którzy słuchają słów Proroctwa, a strzegą tego, co w nim napisane, bo

chwila jest bliska.

Jan do siedmiu Kościołów, które są w Azji: Łaska wam i pokój od Tego, Który jest, i Który był i Który przychodzi, i od Siedmiu Duchów, które są przed Jego tronem

Aniołowi Kościoła w Efezie napisz: To mówi Ten, który trzyma w prawej ręce siedem gwiazd, Ten, który się przechadza wśród siedmiu złotych świeczników: Znam twoje czyny: trud i twoją wytrwałość, i to że złych nie możesz znieść, i że próbie poddałeś tych, którzy zwą samych siebie apostołami, a nimi nie są, i żeś ich znalazł kłamcami. Ty masz wytrwałość: i zniosłeś cierpienie dla imienia mego - niezmordowany. Ale mam przeciw tobie to, że odstąpiłeś od twej pierwotnej miłości. Pamiętaj więc, skąd spadłeś, i nawróć się, i pierwsze czyny podejmij!

Medytacja z miesięcznika: **„Słowo wśród nas”**

Nie jest to chyba dla nikogo zaskoczeniem, że wielu ludzi stroni od Księgi Apokalipsy. Opisuje ona obrazowym, symbolicznym językiem wydarzenia o kosmicznym zasięgu, które trudno nam pojąć, a co dopiero odnieść do siebie.

Słyszymy czasem o przywódcach religijnych, którzy próbują w siłach zła ukazanych w Apokalipsie dopatrzeć się konkretnych osób i instytucji. Inni na podstawie tej księgi próbują przewidzieć konkretne wydarzenia, które będą miały miejsce w przyszłości. A kiedy te wydarzenia nie następują (przynajmniej w oczekiwany przez nich sposób), rodzą się nowe teorie.

Jak więc zwyczajni wierzący, tacy jak my, mogą mieć nadzieję, że uda im się pojąć cokolwiek z tej tajemniczej księgi?

W rzeczywistości dla pierwszych czytelników Jana Apokalipsa nie była aż tak zagadkowa. Zawarte w niej obrazy, takie jak księżyc zamieniający się w krew i spadające z nieba gwiazdy, przemawiały znaną im symboliką.

Posługiwali się nimi dawniejsi prorocy, jak Izajasz czy Joel, opowiadając o interwencjach Boga, który obala żądne władzy imperia i wywraca porządek społeczny oparty na wyzysku ubogich przez bogaczy. Sami będąc prześladowani za głoszenie, że Panem jest Jezus, a nie Cezar, czytelnicy Jana rozumieli, że używa on języka, który jednocześnie ukrywa i odsłania.

Pogański odbiorca tekstu uznałby Apokalipsę za nieszkodliwą barwną opowiastkę. Natomiast wierny chrześcijanin znajdował w niej zapewnienie, że Bóg nie porzucił swego ludu; że działa z mocą, prowadząc historię do szczęśliwego końca, kiedy to Jezus powróci w chwale.

Wizja świata totalnie przemienionego miłością Jego Stwórcy dawała chrześcijańskiemu czytelnikowi nadzieję w najczarniejszych godzinach.

Powracając do Księgi Apokalipsy pod koniec roku liturgicznego, spróbujmy uczynić to w duchu pierwszych chrześcijan.

- Patrzmy w górę, by ujrzeć Baranka na tronie, gotowego przemienić nas i nasz świat jasnością swojej chwały. Jego przyjście jest bliskie!
- Starajmy się, by nasze przygotowania na to przyjście wypływały z tej „**pierwotnej miłości**” (Ap 2,4), miłości, którą miał dla nas Jezus, zanim jeszcze potrafiliśmy Mu na nią odpowiedzieć.

„Przyjdź, Panie Jezu! Spraw, abym był gotów powitać Cię z radością, zarówno dziś, jak i wtedy, gdy przyjdziesz, aby zabrać mnie ze sobą do niebieskiej ojczyzny.”

Ps 1,1-4.6 **Łk 18,35-43**

Kiedy zbliżał się do Jerycha, jakiś niewidomy siedział przy drodze i żebrał. Gdy usłyszał, że tłum przeciąga, dowiadywał się, co się dzieje. Powiedzieli mu, że Jezus z Nazaretu przechodzi. Wtedy zaczął wołać: **Jezusie, Synu Dawida, ulituj się nade mną!** Ci, co szli na przedzie, nastawali na niego, żeby umilkł. Lecz on jeszcze głośniej wołał: Jezusie, Synu Dawida, ulituj się nade mną! Jezus przystanął i kazał przyprowadzić go do siebie. A gdy się zbliżył, zapytał go: Co chcesz, abym ci uczynił? Odpowiedział: Panie, żebym przejrzał. Jezus mu odrzekł: Przejrzyj, twoja wiara cię uzdrowiła. Natychmiast przejrzał i szedł za Nim, wielbiąc Boga. Także cały lud, który to widział, oddał chwałę Bogu.

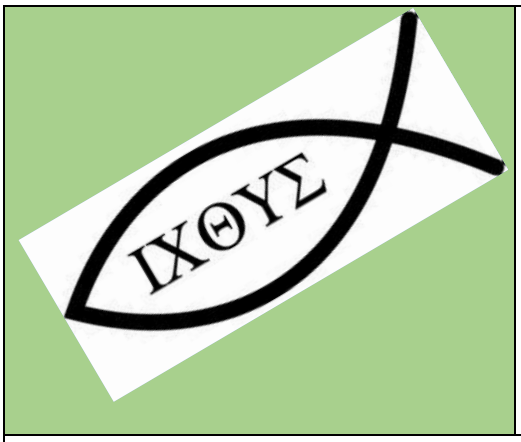

Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Wtorek :

17 listopada 2026

Lekcja **55** Temat: **Schemat - tak "działa" Bóg**

Łk 19,1-10 (Biblia Tysiąclecia)

Potem wszedł do Jerycha i przechodził przez miasto. A /był tam/ pewien człowiek, imieniem Zacheusz, zwierzchnik celników i bardzo bogaty. Chciał on koniecznie zobaczyć Jezusa, kto to jest, ale nie mógł z powodu tłumu, gdyż był niskiego wzrostu. Pobiegł więc naprzód i wspiął się na sykomorę, aby móc Go ujrzeć, tamtędy bowiem miał przechodzić. Gdy Jezus przyszedł na to miejsce, spojrzał w górę i rzekł do niego: **Zacheuszu, zejdź prędko, albowiem dziś muszę się zatrzymać w twoim domu**. Zeszedł więc z pośpiechem i przyjął Go rozradowany. A wszyscy, widząc to, szemrali: Do grzesznika poszedł w gościnę. Lecz Zacheusz stanął i rzekł do Pana: Panie, oto połowę mego majątku daję ubogim, a jeśli kogo w czym skrzywdziłem, zwracam poczwórnie. Na to Jezus rzekł do niego: Dziś zbawienie stało się udziałem tego domu, gdyż i on jest synem Abrahama. Albowiem

Syn Człowieczy przyszedł szukać i zbawić to, co zginęło.

Medytacja z miesięcznika: **„Słowo wśród nas”**

Łukaszowe opowiadanie o Zacheuszu ukazuje pewien

schemat, który często obserwujemy w Ewangelii.

- Oto Jezus widzi, co kryje się w sercu i umyśle danego człowieka, odczuwa jego głód, niepokój, poszukiwanie Boga, nawet jeśli ten człowiek sam jeszcze nie zdaje sobie z tego sprawy.
- Następnie, zwykle w jakiś zaskakujący sposób, nawiązuje z nim kontakt, prowadząc go do nowego życia i przemiany serca.

Jezus w sobie znany sposób przewidział, że Zacheusz wespnie się na tę sykomorę.

Przeczuł też, że ten celnik jest gotów do nawrócenia, do przyjęcia Go do swego domu i serca.

I Zacheusz to właśnie uczynił, publicznie zobowiązując się do oddania poczwórnie tym, których oszukał.

➢ **Gdzie jeszcze dostrzegamy podobny schemat?**

- **Spójrzmy na Szymona Piotra**. Po nieudanym nocnym połowie pojawia się Jezus i poleca Piotrowi ponownie zarzucić sieci. Piotr, wstrząśnięty ilością zagarniętych ryb, pozostawia wszystko, aby iść za Jezusem (Łk 5,1-11).
- Inny przykład to **Samarytanka przy studni**. Jezus, widząc najgłębsze pragnienie tej kobiety, proponuje jej żywą wodę i prowadzi ją stopniowo do przyjęcia nowiny o przyjściu Mesjasza (J 4,5-40).
- Podobnie dzieje się z **dwoma uczniami idącymi do Emaus** – Jezus widząc ich przygnębienie spowodowane Jego śmiercią, objawia się im, dając nadzieję i radość (Łk 24,13-35).

Być może odkryjesz ten sam schemat w swojej własnej historii.

Czy przypominasz sobie sytuację, w której Pan nieoczekiwanie pojawił się w twoim życiu, dając ci dokładnie to, czego potrzebowałeś? Może otworzył ci oczy, byś zupełnie inaczej spojrzał na siebie lub kogoś innego? Może skłonił cię do zmiany postawy, poglądów czy punktu widzenia?

W każdym wypadku Jego łaska pomogła ci postawić kolejny krok na drodze do Niego. Ludzie spotykani przez Jezusa w Ewangeliach odpowiadali Mu głębokim zaufaniem, wiarą w Jego moc uzdrawiania i uwalniania, i przyjmowali wezwanie do pójścia za Nim. Obyśmy idąc za ich przykładem czynili to samo, gdy Jezus przenikając nasze serca pojawi się przy nas!

„Jezu, dziękuję Ci za to, że dostrzegasz i zaspokajasz każdą moją potrzebę!”

Ap 3,1-6.14-22 Ps 15,1-5

Aniołowi Kościoła w Sardes napisz: To mówi Ten, co ma Siedem Duchów Boga i siedem gwiazd: Znam twoje czyny: masz imię, [które mówi], że żyjesz, a jesteś umarły. Stań się czujnym i umocnij resztę, która miała umrzeć, bo nie znalazłem twych czynów doskonałymi wobec mego Boga. Pamiętaj więc, jak wziąłeś i usłyszałeś, strzeż tego i nawróć się! Jeśli więc czuwać nie będziesz, przyjdę jak złodziej, i nie poznasz, o której godzinie przyjdę do ciebie. Lecz w Sardes masz kilka osób, co swoich szat nie splamiły; będą chodzić ze Mną w bieli, bo są godni. Tak szaty białe przywdzieje zwycięzca, i z księgi życia imienia jego nie wymażę. I wyznam imię jego przed moim Ojcem i Jego aniołami. Kto ma uszy, niechaj posłyszy, co mówi Duch do Kościołów.

Aniołowi Kościoła w Laodycei napisz: To mówi Amen, Świadek wierny i prawdomówny, Początek stworzenia Bożego: Znam twoje czyny, że ani zimny, ani gorący nie jesteś. Obyś był zimny albo gorący! A tak, skoro jesteś letni i ani gorący, ani zimny, chcę cię wyrzucić z mych ust. Ty bowiem mówisz: Jestem bogaty, i wzbogaciłem się, i niczego mi nie potrzeba, a nie wiesz, że to ty jesteś nieszczęsny i godzien litości, i biedny i ślepy, i nagi. Radzę ci kupić u mnie złota w ogniu oczyszczonego, abyś się wzbogacił, i białe szaty, abyś się oblókł, a nie ujawniła się haniebna twa nagość, i balsamu do namaszczenia twych oczu, byś widział. Ja wszystkich, których kocham, karcę i ćwiczę. Bądź więc gorliwy i nawróć się! Oto stoję u drzwi i kołaczę: jeśli kto posłyszy mój głos i drzwi otworzy, wejdę do niego i będę z nim wieczerzał, a on ze Mną. Zwycięzcy dam zasiąść ze Mną na moim tronie, jak i Ja zwyciężyłem i zasiadłem z mym Ojcem na Jego tronie. (Kto ma uszy, niechaj posłyszy, co mówi Duch do Kościołów.

Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Środa :

18 listopada 2026

Lekcja 56 Temat: **"Opis" nieba, Eucharystia**

Ap 4,1-11 (Biblia Tysiąclecia)

Potem ujrzałem: Oto drzwi otwarte w niebie, a głos, ów pierwszy, jaki usłyszałem, jak gdyby trąby mówiącej ze mną, powiedział: Wstąp tutaj, a to ci ukażę, co potem musi się stać. Doznałem natychmiast zachwycenia: A oto w niebie stał tron i na tronie [ktoś] zasiadał. A Zasiadający był podobny z wyglądu do jaspisu i do krwawnika, a tęcza dokoła tronu - podobna z wyglądu do szmaragdu. Dokoła tronu - dwadzieścia cztery trony, a na tronach dwudziestu czterech siedzących Starców, odzianych w białe szaty, a na ich głowach złote wieńce. A z tronu wychodzą błyskawice i głosy, i gromy, i płonie przed tronem siedem lamp ognistych, które są siedmiu Duchami Boga. Przed tronem - niby szklane morze podobne do kryształu, a w środku tronu i dokoła tronu cztery Zwierzęta pełne oczu z przodu i z tyłu: Zwierzę pierwsze podobne do lwa, Zwierzę drugie podobne do wołu, Zwierzę trzecie mające twarz jak gdyby ludzką i Zwierzę czwarte podobne do orła w locie. Cztery Zwierzęta - a każde z nich ma po sześć skrzydeł - dokoła i wewnątrz są pełne oczu, i spoczynku nie mają, mówiąc dniem i nocą: Święty, Święty, Święty, Pan Bóg wszechmogący, Który był i Który jest, i Który przychodzi. A ilekroć Zwierzęta oddadzą chwałę i cześć, i dziękczynienie Zasiadającemu na tronie, żyjącemu na wieki wieków, upada dwudziestu czterech Starców przed Zasiadającym na tronie i oddaje pokłon żyjącemu na wieki wieków, i rzuca przed tronem wieńce swe, mówiąc:

Godzien jesteś, Panie i Boże nasz, odebrać chwałę i cześć, i moc, boś Ty stworzył wszystko, a dzięki Twej woli istniało i zostało stworzone.

Medytacja z miesięcznika: **„Słowo wśród nas”**

Ludzki język nie jest w stanie opisać rzeczywistości nieba.

Obrazy, jakimi posługuje się św. Jan – lśniący tron, otaczająca go szmaragdowa tęcza, światła błyskawic i odgłosy grzmotów – dają nam jedynie słabe pojęcie o chwale i majestacie niebiańskiej liturgii.

Podobną wizję Bożej chwały spisał starotestamentalny prorok Ezechiel w rozdziale 1 i 10 swojej księgi.

Jednak prawdę mówiąc nikt nie jest w stanie adekwatnie opisać Wszechmocnego Boga i miejsca, gdzie przebywa.

Mamy nadzieję, że pewnego dnia ujrzymy je sami, ale tu na ziemi pozostaje nam jedynie żyć wiarą, w nadziei tej radości, która nas wypełni, gdy wreszcie zobaczymy Boga twarzą w twarz.

Ta sama wiara pozwala nam odczuwać przedsmak nieba w Eucharystii.

Na każdej Mszy świętej zwyczajny chleb i wino na naszych oczach stają się Ciałem i Krwią Chrystusa. Kiedy kapłan podnosi hostię i kielich po konsekracji, chleb i wino wyglądają tak samo, jak wcześniej. Ale jest w nich obecny Jezus ze swym Ciałem, Krwią, Duszą i Bóstwem.

Bóg jest z nami w całej swojej chwale i majestacie – i w swoim miłosierdziu znalazł sposób, abyśmy mogli Go oglądać, dotykać, a nawet spożywać.

W wizji Jana z dzisiejszego pierwszego czytania, za każdym razem, gdy cztery Istoty żyjące oddają chwałę, cześć i dziękczynienie Bogu „**Zasiadającemu na tronie, Żyjącemu na wieki wieków**” (Ap 4,9), dwudziestu czterech Starców pada na twarze przy swoich tronach oddając Mu pokłon.

Jedyną właściwą reakcją w obecności Boga jest oddanie Mu chwały i czci. Z pewnością taka będzie również nasza reakcja, gdy staniemy przed Nim w niebie.

Czy to nie wspaniałe, że nie musimy nawet czekać, aż znajdziemy się w niebie? Każda codzienna modlitwa i każda Msza święta, w której uczestniczymy, jest okazją do oddawania Bogu chwały i dziękczynienia.

My wprawdzie jesteśmy grzesznikami, ale Bóg jest tak dobry, tak łaskawy i miłosierny, że oddaje nam się bez reszty. W swojej wielkiej miłości objawia się nam i pozwala się przyjmować do naszych serc i dusz. **Jak Mu odpowiesz?**

Łącząc się z chórami aniołów, którzy także w tej chwili wyśpiewują:

„**Święty, Święty, Święty, Pan Bóg wszechmogący**” (Ap 4,8).

„Godzien jesteś, Panie i Boże nasz, odebrać chwałę i cześć, i moc” (Ap 4,11).

Ps 150,1-6 **Łk 19,11-28**

Gdy słuchali tych rzeczy, dodał jeszcze przypowieść, dlatego że był blisko Jerozolimy, a oni myśleli, że królestwo Boże zaraz się zjawi.

Mówił więc: Pewien człowiek szlachetnego rodu udał się w kraj daleki, aby uzyskać dla siebie godność królewską i wrócić.

Przywołał więc dziesięciu sług swoich, dał im dziesięć min i rzekł do nich: Zarabiajcie nimi, aż wrócę. Ale jego współobywatele nienawidzili go i wysłali za nim poselstwo z oświadczeniem: Nie chcemy, żeby ten królował nad nami.

Gdy po otrzymaniu godności królewskiej wrócił, kazał przywołać do siebie te sługi, którym dał pieniądze, aby się dowiedzieć, co każdy zyskał. Stawił się więc pierwszy i rzekł: Panie, twoja mina przysporzyła dziesięć min. Odpowiedział mu: Dobrze, sługo dobry; ponieważ w dobrej rzeczy okazałeś się wierny, sprawuj władzę nad dziesięciu miastami. Także drugi przyszedł i rzekł: Panie, twoja mina przyniosła pięć min. Temu też powiedział: I ty miej władzę nad pięciu miastami. Następny przyszedł i rzekł: Panie, tu jest twoja mina, którą trzymałem zawiniętą w chustce. Lękałem się bowiem ciebie, bo jesteś człowiekiem surowym: chcesz brać, czegoś nie położył, i żąć, czegoś nie posiał. Odpowiedział mu: Według słów twoich sądzę cię, zły sługo. Wiedziałeś, że jestem człowiekiem surowym: chcę brać, gdzie nie położyłem, i żąć, gdziem nie posiał. Czemu więc nie dałeś moich pieniędzy do banku? A ja po powrocie byłbym je z zyskiem odebrał.

Do obecnych zaś rzekł: Odbierzcie mu minę i dajcie temu, który ma dziesięć min. Odpowiedzieli mu: Panie, ma już dziesięć min. Powiadam wam: Każdemu, kto ma, będzie dodane; a temu, kto nie ma, zabiorą nawet to, co ma. Tych zaś przeciwników moich, którzy nie chcieli, żebym panował nad nimi, przyprowadźcie tu i pościnajcie w moich oczach. Po tych słowach ruszył na przedzie, zdążając do Jerozolimy.

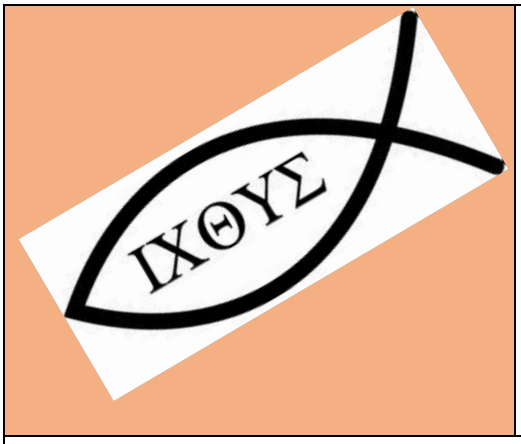

Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Czwartek :

19 listopada 2026

Lekcja **57** Temat: **Miłość Jezusa**

Łk 19,41-44 (Biblia Tysiąclecia)

Gdy był już blisko, **na widok miasta zapłakał nad nim** i rzekł: O gdybyś i ty poznało w ten dzień to, co służy pokojowi. Ale teraz zostało to zakryte przed twoimi oczami. Bo przyjdą na ciebie dni, gdy twoi nieprzyjaciele otoczą cię wałem, oblegną cię i ścisną zewsząd. Powalą na ziemię ciebie i twoje dzieci z tobą i nie zostawią w tobie kamienia na kamieniu za to, żeś nie rozpoznało czasu twojego nawiedzenia.

Medytacja z miesięcznika: **„Słowo wśród nas”**

To zrozumiałe, że Jezus płacze nad Jerozolimą

– **wie przecież, co stanie się z nią w najbliższej przyszłości**.

W roku 70. miasto otoczą legiony rzymskie pod wodzą Tytusa Flawiusza. W potwornych dniach oblężenia wielu mieszkańców umrze z głodu a Rzymianie pozabijają resztę i zniszczą świątynię. Serce Jezusa musiało krwawić na myśl o losie, który czekał to miasto!

A jednak sam fakt, że Jezus płacze, powinien być dla nas pociechą, ponieważ Jego łzy są oznaką współczucia. Nie potępia Jerozolimy, ale boleje nad nią, choć wie, że jej zniszczenie będzie skutkiem grzechu ludu, odrzucenia Mesjasza i posyłanych przez Niego proroków. Wie, że tak się stanie, ale mimo to gotów jest iść na krzyż i oddać życie za swój lud. Nie zamierza go opuścić. Pomimo jego grzechu wciąż pragnie go zbawić – tak jak pragnie zbawić cały świat.

Także nas Jezus nigdy nie porzuci.

Ale z pewnością płacze nad naszymi grzechami, widząc niepotrzebne cierpienie, jakie nam zadają. Widzi, że odwodzą nas od tego, co jest celem naszego życia, czyli od poznania Boga i służenia Mu.

Przyszedł na świat, umarł i zmartwychwstał po to, byśmy wyzwoleni z grzechu mogli żyć pełnią życia, jakie nam ofiarowuje (J 10,10). Jezus nie potępia nikogo – i nie potępi ciebie (J 3,17).

Chce cię zbawić. Co więcej, daje ci szansę coraz głębszego doświadczania tego zbawienia w sakramencie pojednania. Nie uginaj się więc pod ciężarem własnych grzechów.

Oddaj je Bogu na spowiedzi! Jeśli dawno nie byłeś u spowiedzi i myśl o niej budzi w tobie niepokój, przypomnij sobie łzy Jezusa. Tak bardzo Mu na tobie zależy! Tak bardzo pragnie ci pomóc.

Po wyznaniu grzechów w konfesjonale i odprawieniu pokuty przez jakiś czas trwaj w ciszy. Jeszcze raz spójrz na Jezusa. Zobacz, jak uśmiecha się z radością, jak bardzo się cieszy, że ty, Jego umiłowany syn czy córka, przyjmujesz Jego miłosierdzie!

„Jezu, dziękuję Ci za Twoją nieskończoną miłość i miłosierdzie."

Ap 5,1-10 Ps 149,1-6.9

I ujrzałem na prawej ręce Zasiadającego na tronie księgę zapisaną wewnątrz i na odwrocie zapieczętowaną na siedem pieczęci. I ujrzałem potężnego anioła, obwieszczającego głosem donośnym: Kto godzien jest otworzyć księgę i złamać jej pieczęcie? A nie mógł nikt - na niebie ani na ziemi, ani pod ziemią - otworzyć księgi ani na nią patrzeć. A ja bardzo płakałem, że nikt nie znalazł się godzien, by księgę otworzyć ani na nią patrzeć. I mówi do mnie jeden ze Starców: Przestań płakać: Oto zwyciężył Lew z pokolenia Judy, Odrośl Dawida, tak że otworzy księgę i siedem jej pieczęci. I ujrzałem między tronem z czworgiem Zwierząt a kręgiem Starców stojącego Baranka, jakby zabitego, a miał siedem rogów i siedmioro oczu, którymi jest siedem Duchów Boga wysłanych na całą ziemię. On poszedł, i z prawicy Zasiadającego na tronie wziął księgę. A kiedy wziął księgę, czworo Zwierząt i dwudziestu czterech Starców upadło przed Barankiem, każdy mając harfę i złote czasze pełne kadzideł, którymi są modlitwy świętych. I taką nową pieśń śpiewają: Godzien jesteś wziąć księgę i jej pieczęcie otworzyć, bo zostałeś zabity i nabyłeś Bogu krwią twoją [ludzi] z każdego pokolenia, języka, ludu i narodu, i uczyniłeś ich Bogu naszemu królestwem i kapłanami, a będą królować na ziemi.

Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Piątek :

20 listopada 2026

Lekcja 58 Temat: **Bóg do nas mówi**

Ap 10,8-11 (Biblia Tysiąclecia)

A głos, który słyszałem z nieba, znów usłyszałem, jak zwracał się do mnie w słowach: Idź, weź księgę otwartą w ręce anioła stojącego na morzu i na ziemi! Poszedłem więc do anioła, mówiąc mu, by dał mi książeczkę. I rzecze mi: Weź i połknijją, a napełni wnętrzności twe goryczą, lecz w ustach twych będzie słodka jak miód.

I wziąłem książeczkę z ręki anioła i połknąłem ją, a **w ustach moich stała się słodka jak miód, a gdy ją spożyłem, goryczą napełniły się moje wnętrzności**. I mówią mi: Trzeba ci znów prorokować o ludach, narodach, językach i o wielu królach.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Czasami w trakcie modlitwy niespodziewanie pojawia się w nas jakaś myśl. Porusza nas konkretny werset biblijny, pokrzepiają słowa pieśni, do oczu napływają łzy skruchy, gdy dostrzegamy swój grzech czy potrzebę przebaczenia doznanej krzywdy.

W każdym z tych przypadków przemawia do nas Pan.

Jego przesłanie porusza, bywa nawet ekscytujące. Ale już wprowadzanie tego słowa w życie może wywołać zgoła inne reakcje, których symbolem jest „gorycz” we wnętrznościach.

Wiedział to dobrze św. Jan, autor Apokalipsy, jak również prorok Ezechiel żyjący około pięciuset lat przez nim.

- **Jan** pisał do wierzących, którzy żyli w społeczeństwie wrogo nastawionym do Ewangelii. Wiedział, że dawanie świadectwa o Jezusie może być gorzkim doświadczeniem.

- Z kolei **Ezechiel** został posłany do ludu żyjącego na wygnaniu, aby zapewniać go o nieustannej wierności Boga. Ich życiem rządziła bezradność i beznadzieja, toteż słowa Ezechiela z pewnością były dla nich słodkie. Jednak goryczą dla Ezechiela był fakt, że musiał ogłosić wygnańcom straszną wieść, iż Jerozolima, ich dom, zostanie wkrótce zburzona.

Słodka jest świadomość, że Bóg zechciał coś do ciebie powiedzieć, nawet jeśli nie dotyczy to spraw tak doniosłych jak te, o których mówili Jan i Ezechiel.

Do większości z nas Pan będzie mówił o rzeczach prostych – o potrzebie przebaczenia czy podjęcia trudnej rozmowy z którymś z twoich dzieci, o znajomym, któremu mógłbyś podesłać jakiś krzepiący werset z Ewangelii. Otrzymać słowo dla kogoś innego, otrzymać wskazówki prosto od Pana, to wspaniałe doświadczenie!

Następnie jednak trzeba pójść za tym, co się usłyszało. Wtedy właśnie możesz poczuć „**gorycz we wnętrznościach**". Nabierz jednak ducha!

Pamiętaj, że Bóg cię kocha i powierza ci swoje słowo, przeznaczone dla ciebie lub dla kogoś drugiego. Daj też sobie czas. Nasz Pan jest cierpliwy i wyrozumiały. Wie, że potrzebujesz tego czasu, aby przetrawić to, co do ciebie mówi. I wreszcie, nabierz odwagi. Twój Ojciec obiecuje ci, że będzie z tobą,

„**nie opuści cię i nie porzuci. Nie lękaj się i nie drżyj!**" (Pwt 31,8).

„Panie, dziękuję Ci za słodycz Twego słowa. Ufam, że pomożesz mi je wypełnić."

Ps 119,14.24.72.103.111.131 **Łk 19,45-48**

Potem wszedł do świątyni i zaczął wyrzucać sprzedających w niej.

Mówił do nich: Napisane jest: Mój dom będzie domem modlitwy, a wy uczyniliście z niego jaskinię zbójców. I nauczał codziennie w świątyni. Lecz arcykapłani i uczeni w Piśmie oraz przywódcy ludu czyhali na Jego życie. Tylko nie wiedzieli, co by mogli uczynić, **cały lud bowiem słuchał Go z zapartym tchem**.



Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Sobota :

21 listopada 2026

Łk 20,27-40 (Biblia Tysiąclecia)

Wówczas podeszło do Niego kilku saduceuszów, którzy twierdzą, że nie ma zmartwychwstania, i zagadnęli Go w ten sposób:

Nauczycielu, Mojżesz tak nam przepisał: Jeśli umrze czyjś brat, który miał żonę, a był bezdzietny, niech jego brat weźmie wdowę i niech wzbudzi potomstwo swemu bratu. Otóż było siedmiu braci. Pierwszy wziął żonę i umarł bezdzietnie. Wziął ją drugi, a potem trzeci, i tak wszyscy pomarli, nie zostawiwszy dzieci. W końcu umarła ta kobieta. Przy zmartwychwstaniu więc którego z nich będzie żoną? Wszyscy siedmiu bowiem mieli ją za żonę.

Jezus im odpowiedział: Dzieci tego świata żenią się i za mąż wychodzą. Lecz ci, którzy uznani zostaną za godnych udziału w świecie przyszłym i w powstaniu z martwych, ani się żenić nie będą, ani za mąż wychodzić. **Już bowiem umrzeć nie mogą, gdyż są równi aniołom i są dziećmi Bożymi, będąc uczestnikami zmartwychwstania**.

A że umarli zmartwychwstają, to i Mojżesz zaznaczył tam, gdzie jest mowa "O krzaku", gdy Pana nazywa Bogiem Abrahama, Bogiem Izaaka i Bogiem Jakuba. **Bóg nie jest [Bogiem] umarłych, lecz żywych**; **wszyscy bowiem dla niego żyją**. Na to rzekli niektórzy z uczonych w Piśmie: Nauczycielu, dobrześ powiedział, bo już o nic nie śmieli Go pytać.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Saduceusze z dzisiejszej Ewangelii przedstawiają Jezusowi tragiczną, choć mało prawdopodobną sytuację.

Kobieta wychodzi za mąż i siedmiokrotnie zostaje wdową, a wszyscy jej kolejni mężowie są braćmi. Nie ma z żadnym z nich dzieci. Co więc będzie z nią w niebie, pytają saduceusze: „**Którego z nich będzie żoną?**” (Łk 20,33). Saduceusze, rekrutujący się w większości ze środowiska kapłańskiego, nie wierzyli w nieśmiertelność duszy ani w zmartwychwstanie.

Nie byli też zainteresowani losem tej teoretycznej kobiety i jej małżonków. Próbowali jedynie wpędzić Jezusa w pułapkę.

Poruszyli jednak interesującą kwestię i Jezus udzielił im niezwykłego wyjaśnienia: W niebie nikt nie będzie żył w małżeństwie, a przynajmniej nie w naszym ziemskim tego znaczeniu.

Czy zastanawiałeś się kiedyś, jak w niebie będą wyglądały twoje relacje z bliskimi? Wszyscy znamy osoby rozwiedzione lub takie, które po śmierci małżonka weszły w nowy związek.

Jaka będzie ich relacja z byłymi małżonkami czy przybranymi dziećmi? Nawet ci, którzy przez całe życie mieli jednego współmałżonka lub pozostali w stanie wolnym, mogą niepokoić się perspektywą spotkania kogoś, z kim podzielił ich nierozwiązany konflikt rodzinny.

Dobra nowina jest taka, że w niebie nie będzie już żadnych konfliktów. Tam, jak mówi Pismo, Bóg „**otrze (…) wszelką łzę, a śmierci już nie będzie. Ani żałoby, ni krzyku, ni trudu**" (Ap 21,4). Nie będziemy już cierpieć ani uginać się pod ciężarem grzechów, które powodują tak wiele problemów. Może powita nas w niebie kilku małżonków, może ktoś z rodzeństwa, z kim za życia nie bardzo nam się układało. Trudno jest wyobrazić sobie te relacje wolne od problemów, komplikacji i negatywnych uczuć, ale tak właśnie będzie. A my będziemy się tym cieszyć!

W staraniach o wnoszenie pokoju w nasze domy, parafie i miejsca pracy pociechą może być pewność, że nadejdzie dzień, w którym wszystkie nasze relacje będą uzdrowione i doskonałe.

A **dzisiejszy trud przybliża nas do Boga i przygotowuje na życie przyszłe!**

Niech więc słowa Jezusa będą dziś dla nas pociechą. On jest „**Bogiem żywych**", co oznacza, że już dziś może wnosić życie i nadzieję we wszystkie twoje relacje. Oznacza też, że pragnie powitać cię w niebie z miłością przekraczającą wszystko, czego doświadczyłeś tu, na ziemi!

„Jezu, we wszystkich trudach pomóż mi wznosić wzrok ku niebu, mojej prawdziwej ojczyźnie."

Ap 11,4-12 Ps 144,1-2.9-10

Oni są dwoma drzewami oliwnymi i dwoma świecznikami, co stoją przed Panem ziemi. A jeśli kto chce ich skrzywdzić, ogień wychodzi z ich ust i pożera ich wrogów. Jeśliby zechciał ktokolwiek ich skrzywdzić, w ten sposób musi być zabity. Mają oni władzę zamknąć niebo, by deszcz nie zraszał dni ich prorokowania, i mają władzę nad wodami, by w krew je przemienić, i wszelką plagą uderzyć ziemię, ilekroć zechcą. A gdy dopełnią swojego świadectwa, Bestia, która wychodzi z Czeluści, wyda im wojnę, zwycięży ich i zabije. A zwłoki ich /leżeć/ będą na placu wielkiego miasta, które duchowo zwie się: Sodoma i Egipt, gdzie także ukrzyżowano ich Pana. I [wielu] spośród ludów, szczepów, języków i narodów przez trzy i pół dnia oglądają ich zwłoki, a zwłok ich nie zezwalają złożyć do grobu. Wobec nich mieszkańcy ziemi cieszą się i radują; i dary sobie nawzajem będą przesyłali, bo ci dwaj prorocy mieszkańcom ziemi zadali katuszy. A po trzech i pół dniach duch życia z Boga w nich wstąpił i stanęli na nogi. A wielki strach padł na tych, co ich oglądali. Posłyszeli oni donośny głos z nieba do nich mówiący: Wstąpcie tutaj! I w obłoku wstąpili do nieba, a ich wrogowie ich zobaczyli.

Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata

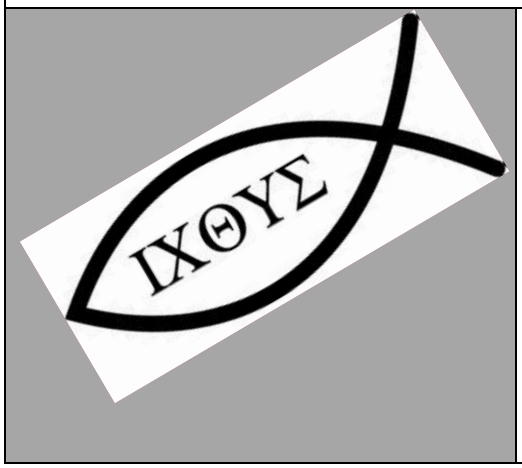

Szkoła

„SŁOWA BOŻEGO”

Niedziela

22 listopada 2026

Mt 25,31-46 (Biblia Tysiąclecia)

Gdy Syn Człowieczy przyjdzie w swej chwale i wszyscy aniołowie z Nim, wtedy zasiądzie na swoim tronie pełnym chwały. I zgromadzą się przed Nim wszystkie narody, a On oddzieli jednych [ludzi] od drugich, jak pasterz oddziela owce od kozłów. Owce postawi po prawej, a kozły po swojej lewej stronie. Wtedy odezwie się Król do tych po prawej stronie: Pójdźcie, błogosławieni Ojca mojego,

weźcie w posiadanie królestwo,
przygotowane wam od założenia świata!

Bo byłem głodny, a daliście Mi jeść; byłem spragniony, a daliście Mi pić; byłem przybyszem, a przyjęliście Mnie; byłem nagi, a przyodzialiście Mnie; byłem chory, a odwiedziliście Mnie; byłem w więzieniu, a przyszliście do Mnie.

Wówczas zapytają sprawiedliwi: Panie, kiedy widzieliśmy Cię głodnym i nakarmiliśmy Ciebie? spragnionym i daliśmy Ci pić? Kiedy widzieliśmy Cię przybyszem i przyjęliśmy Cię? lub nagim i przyodzialiśmy Cię? Kiedy widzieliśmy Cię chorym lub w więzieniu i przyszliśmy do Ciebie?

A Król im odpowie: Zaprawdę, powiadam wam: **Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili**.

Wtedy odezwie się i do tych po lewej stronie: Idźcie precz ode Mnie, przeklęci, w ogień wieczny, przygotowany diabłu i jego aniołom! Bo byłem głodny, a nie daliście Mi jeść; byłem spragniony, a nie daliście Mi pić; byłem przybyszem, a nie przyjęliście Mnie; byłem nagi, a nie przyodzialiście mnie; byłem chory i w więzieniu, a nie odwiedziliście Mnie. Wówczas zapytają i ci: Panie, kiedy widzieliśmy Cię głodnym albo spragnionym, albo przybyszem, albo nagim, kiedy chorym albo w więzieniu, a nie usłużyliśmy Tobie? Wtedy odpowie im: Zaprawdę, powiadam wam: Wszystko, czego nie uczyniliście jednemu z tych najmniejszych, tegoście i Mnie nie uczynili. I pójdą ci na mękę wieczną, sprawiedliwi zaś do życia wiecznego.

Medytacja z miesięcznika: „Słowo wśród nas”

Dziś, w uroczystość Chrystusa Króla, głosimy władzę Jezusa nad całym stworzeniem.

Przypominamy sobie, że wszystko przez Niego zostało stworzone, że wszyscy przez Niego zostaliśmy odkupieni i wszyscy zostaniemy przez Niego osądzeni.

Dzisiejsza Ewangelia skupia się na tym ostatnim punkcie, ukazując Jezusa jako Sędziego. Mówi nam, że będąc naszym Królem, Jezus ma prawo ustanowić kryteria, według których będziemy sądzeni. Inni sędziowie sprawują swoją funkcję w oparciu o istniejące prawo danego państwa.

Ale Jezus sam jest prawem dla swojego królestwa. Miarą, według której będziemy sądzeni, jest Jego sposób życia. Jeśli chcesz być sędzią na tym świecie, musisz dogłębnie poznać obowiązujące prawo. Jedno słowo w ustawie może całkowicie zmienić wynik procesu.

Nie tak jest z Jezusem. Jego prawo jest proste. „**Weźmiemy w posiadanie królestwo**" na podstawie jednej jasnej zasady: „**Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili**" (Mt 25,40).

Takie są standardy królestwa – miłosierdzie, ofiarność i bezinteresowna miłość. Mówi się często, że niczego nie da się zabrać do grobu, i jest w tym wiele prawdy. Nasze pieniądze, zaszczyty, sukcesy mają charakter czasowy. Nie wejdą z nami do nieba ani nie pomogą nam tam się dostać.

Ale **jest coś, co możemy ze sobą zabrać – nasze uczynki miłosierdzia**.

To właśnie one otworzą nam bramy nieba! Nie zaimponujemy Jezusowi wielkim majątkiem ani nie rozczarujemy Go jego brakiem.

W Jego oczach liczy się to, czy pozwoliliśmy Mu na tyle przemienić nasze serca, żeby karmić głodnych, przebaczać tym, którzy przeciwko nam zgrzeszyli, i wychodzić do samotnych. Ponieważ Jego królestwo nie jest królestwem bogactwa i potęgi, ale pokory, miłości i służby.

„Jezu, mój Królu i mój Sędzio, naucz mnie kochać tak, jak Ty kochasz."

Ez 34,11-12.15-17 Ps 23,1-3.5-6 1 Kor 15,2-26.28